

Łukasz Tomasz Sroka

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
Instytut Historii i Archiwistyki

**Czy toczymy jeszcze spory moralne?
Spory moralne, red. Piotr Duchliński,
„Słowniki Społeczne”, t. 10,
red. serii: Wit Pasierbek, Bogdan
Szlachta (Kraków: Wydawnictwo
Naukowe Uniwersytetu Ignatianum
w Krakowie 2023), ss. 406. [https://
sownikispoleczne.ignatianum.edu.pl/](https://sownikispoleczne.ignatianum.edu.pl/)**

Już sam tytuł recenzowanego tomu ewokuje przemyślenia dotyczące wielkich sporów moralnych z przeszłości i skłania do postawienia pytania o ich aktualność. W konsekwencji tego pojawia się kolejne pytanie: czy prowadzony przez autorów i redaktorów tomu dyskurs zamyka się w obszarze historii (w szczególności historii filozofii), ewentualnie teoretycznych dywagacji intelektualnych, czy też posiada wymiar praktyczny? W mojej ocenie praca posiada walory teoretyczny i praktyczny. Przygotował ją interdyscyplinarny zespół dwudziestu autorek i autorów (z uzasadnioną dominacją liczebną filozofek i filozofów), którzy przygotowali dwadzieścia esejów, mierząc się z szerokim spektrum tematów. W założeniu mamy więc do czynienia z niezwykle ambitnym projektem. Wnikliwa lektura tomu potwierdza, że cele, które postawili przed sobą

jego redaktorzy i autorzy, zostały z powodzeniem zrealizowane. Oddany właśnie do rąk czytelników tom pt. *Spory moralne* powinien znaleźć się w bibliotekach szkolnych (mam na myśli szkoły średnie) i akademickich. Może również stanowić źródło wiedzy i inspiracji dla ludzi pióra, dla duchowieństwa, dziennikarzy, prawników i polityków.

Kolejnym aspektem wywołującym refleksję jest formuła tego rodzaju wydawnictwa. Niniejszy tom współtworzy serię, w ramach której dotąd pochylono się nad następującymi tematami: *Pedagogika religii, Polityki publiczne, Etyka polityczna, Geopolityka, Przedsiębiorczość, Wielokulturowość, Globalizacja i współzależność, Studia kulturowe*. Dzięki otwartej dostępności na wskazanej wyżej stronie internetowej „Słowniki Społeczne” wzbogaciły nie tylko tradycyjne biblioteki, ale także zasoby internetu, w którym dominują treści lakoniczne, dość często nieauto-ryzowane i dyskusyjne pod względem merytorycznym. Z kolei treści wyższej jakości dostępne są często za opłatą, nierzadko wysoką i wykluczającą przez to wielu użytkowników. Pozytywnie należy ocenić to, że wzorem wcześniej wydanych tomów, także ten recenzowany składa się z autorskich i wyczerpujących podjętą tematykę esejów. Ich autorzy zadali sobie trud takiej kompozycji tekstów, która pozwala im zaprezentować własne stanowisko i zarazem oddać aktualny, tj. sięgający początków XXI wieku stan badań w ramach omawianej problematyki. W każdym z pomieszczonych tu artykułów przykuwają uwagę erudycyjność i ujęcie komparatystyczne. Jednocześnie z oczywistych względów w większym stopniu aniżeli w analogicznych projektach zagranicznych przywołany został dorobek polskiej nauki. Tym lepiej, że „Słowniki” wydawane są również w angielskiej wersji językowej. Mogą stać się pomostem przerzuconym pomiędzy nauką polską i światową. Trzeba też wyłuszczyć, że seria ukazuje się staraniem uczelni kościelnej (z prawami państwowymi). Nie zaskakuje więc, że twórcy starali się zachować otwartość i szacunek dla odmiennych systemów światopoglądowych i stanowisk naukowych, ale też otwarcie zadeklarowali: „Do «klucza interpretacyjnego» włączyliśmy także katolicką naukę społeczną, bowiem nie sposób pominąć dwudziestowiekowej spuścizny i bogactwa chrześcijaństwa” (s. 8). Mamy prawo założyć, że nie wszyscy podzielą zawarte w tym wydawnictwie tezy, w każdym razie nie wszystkie. Skoro jednak stawiamy na pluralizm poglądów, to pośród nich nie powinno zabraknąć miejsca dla katolickiej nauki społecznej, choćby z tego powodu, że moralność i towarzyszące jej problemy zajmują w niej miejsce wyjątkowo ważne. Nie znaczy to, że autorzy nie sięgnęli po dzieła spoza tego obszaru.

Tom otwiera *Słowo wstępu* skreślone przez redaktorów serii i obszerne *Wprowadzenie* pióra redaktora tomu. Następnym w kolejności jest artykuł

Czy toczymy jeszcze spory moralne?

Piotra Duchlińskiego pt. *Spory moralne – próba spojrzenia na całość*. Mając na względzie jego umiejscowienie i treść, należy stwierdzić, że posiada on charakter otwierający i porządkujący całą zawartość tomu. To poważny atut. Współcześnie równie często, a może nawet częściej niż z wyzwaniem braku informacji, mierzymy się z towarzyszącym jej nadmiarem i chaosem (wynikającym m.in. z powielania kłamstw, braku odpowiedzialności za słowo i lekceważenia zasad logiki). Nieprzypadkowo z tak dużym zainteresowaniem spotkały się rozwijane na gruncie naukowym tezy o „smogu informacyjnym” (Ryszard Tadeusiewicz)¹ i „ekologii informacji” (Wiesław Babik)². Problem ten dotyczy również pojęć, które bywają stosowane dowolnie i bez konsekwencji. P. Duchliński wyjaśnił i poddał analizie nie tylko pojęcie „moralność”, ale także „spór moralny”, który przedstawił jako:

pojęcie techniczne, którym posługują się etycy. Nawet jeśli spory moralne są obecne w życiu codziennym, ludzie rzadko posługują się tym wyrażeniem. Etycy czerpią wiedzę o sporach moralnych albo z własnego doświadczenia, albo z obserwacji innych, z literatury pięknej lub też z badań, jakie prowadzi się na ten temat w etyce i szczegółowych naukach o moralności. Można je zdefiniować jako sytuacje, w których mamy do czynienia z wykluczającymi się przekonaniem moralnymi dotyczącymi norm, reguł postępowania, wartości oraz ocen określonego działania [...] (s. 15–16).

Dużą zasługą autora jest sprawnie poprowadzony przegląd stanowisk kształtujących się począwszy od starożytności, które wskazują na paralelę zachodzącą pomiędzy sposobem pojmowania etyki i jej zadań a zmiennym rozumieniem moralności i towarzyszącymi temu sporami. Pozytywnie oceniam również zwrócenie naszej uwagi na duże znaczenie narodzin metaetyki w dziele kształtowania sporów moralnych prowadzonych w etyce (s. 20–21). Najważniejsza i tylko pozornie prosta konkluzja P. Duchlińskiego brzmi: „W sporach moralnych zawsze chodzi o człowieka” (s. 29). Trudno nie zgodzić się z tym, że spory moralne są pochodną sporu o rozumienie (koncepcję/antropologię) człowieka. Klasycznym tego przykładem są poruszone w rzeczonym tekście problemy aborcji i eutanazji – to tematy nienowe, ale również niezamknięte. Wciąż się o nich dyskutuje. Przywoływane są różne punkty widzenia i argumenty. Pośród nich również odnajdziemy te stare i dobrze znane oraz nowe,

1 Zob. R. Tadeusiewicz, *Spoleczność Internetu* (Warszawa: Akademicka Oficyna Wydawnicza EXIT, 2022), 90–93.

2 Zob. W. Babik, *Ekologia informacji* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2014).

wynikające np. z postępu w różnych dziedzinach nauki. W tej sytuacji dobrze, że środowisko filozoficzne (współtworzone przez etyczkę i etyków) monitoruje tę sytuację oraz systematyzuje i aktualizuje związane z nią stanowiska.

W ostatnich latach dyskusję tę zdynamizował głównie rozwój nauk biologicznych i medycznych. Należy się spodziewać, że w wyłaniającej się na horyzoncie najbliższej przyszłości czynnikiem o pierwszorzędym znaczeniu stanie się sztuczna inteligencja, a także pozostające z nią w interakcji inne dziedziny techniki, biotechnologia, medycyna, neurobiologia i kognitywistyka. Tendencję tę odślaniają m.in. teksty Teresy Grabińskiej pt. *Konflikt moralny* (s. 33–51), Krzysztofa Stachewicza pt. *Konflikty aksjologiczne. Rodzaje i sposoby ich rozstrzygnięcia* (s. 91–105), Anny Bugajskiej pt. *Spory wokół ulepszania człowieka* (s. 341–359) i Stefana Floraka pt. *Neuroetyka z perspektywy empirycznej* (s. 361–379). W kompetentnie i przystępnie napisanym eseju Krzysztof Stachewicz odniósł się m.in. do niezmiennie nurtującej tematyki bezpieczeństwa, wokół której ogniskuje sporo pytań i wątpliwości. Dotyczą one np. tego, w jakim stopniu jesteśmy gotowi poświęcić swoje indywidualne prawa i poczucie wolności na rzecz bezpieczeństwa wspólnoty (grupy)? To pytanie nigdy nie straciło na aktualności, ale teraz właśnie rozwój nowoczesnych technologii i sztucznej inteligencji stawia je w nowym kontekście:

Zapewnianie ludziom bezpieczeństwa tak zewnętrznego, jak i wewnętrznego zawsze jest związane z ograniczaniem ich wolności i swobód, a poszerzanie tych drugich silnie wpływa na ograniczanie możliwości gwarantowania bezpieczeństwa. Czy ważniejsze jest zapewnienie bezpieczeństwa w skali wspólnoty narodowej czy obrona maksymalnych praw wolnościowych jednostki? W świecie dynamicznie rozwijającej się techniki, wdrażania nowych wynalazków z zakresu sztucznej inteligencji, problem ten staje się coraz bardziej aktualny (s. 102).

W moim przekonaniu przy ewentualnej kontynuacji recenzowanego projektu wydawniczego należy jeszcze większy nacisk położyć na kwestie wpływu nowych technologii na spory moralne. Wszak paleta związanych z tym godnych omówienia tematów (już) jest bardzo szeroka. Wskażę tu np. na zasady etyczne dotyczące pojazdów autonomicznych (bezzałogowych), które wymagać będą skodyfikowania rudymenarnych rozstrzygnięć na okoliczność kolizji i wypadków samochodowych. Dotąd w sytuacji krytycznej kierowca pojazdu każdorazowo i we własnym sumieniu decydował, czyje życie i dobro poświęci/narazi w obliczu wypadku (np. czy wykona ryzykowny manewr sprowadzenia pojazdu do rowu, czy też kontynuując bezpieczniejszy dla siebie wariant, wjedzie w grupę

pieszych). Pojazdy zdalne (drony i inne bezzałogowce) coraz częściej używane są w wojsku. W dawnych czasach dylematy moralne bardzo często musiał rozstrzygnąć pojedynczy żołnierz, nierzadko patrząc prosto w oczy swego przeciwnika. Teraz wysokie technologie czynią możliwym duży dystans (geograficzny, ale również emocjonalny) w stosunku do pola walki, do celu ataku itd. Nierzadko dronem dokonującym ostrzału kieruje na zasadach kojarzonych dotąd z grami wideo żołnierz stacjonujący w jednostce oddalonej od miejsca wykonywania akcji o tysiące kilometrów. Media branżowe i czynniki rządowe informują nas, że w tym względzie obowiązują szczegółowo opracowane procedury. Wydaje się jednak, że nie zostały one dotąd wyczerpująco i transparentnie przedyskutowane. Dotyczy to zresztą całego świata. Jeśli bowiem nie wypracujemy wysokiej jakości standardów etycznych dotyczących zdalnych technologii dla armii, to niechybnie będziemy płacić za to wysoką cenę. Godzi się przypomnieć, że bezprecedensowa w dziejach świata Zagłada Żydów i inne zbrodnie, do których doszło podczas II wojny światowej, miały nie tylko swoje podłoże ideologiczne (narastający od wieków antysemityzm), ale także technologiczne. Do masowego uśmiercania ludzi wykorzystano różne technologie, także takie, które wcześniej miały swoje cywilne i pokojowe zastosowanie. Były też i takie metody walki (np. z wykorzystaniem lotnictwa i gazów bojowych), które uprzednio na mniejszą skalę i bez wystarczająco mocnej reakcji międzynarodowej opinii publicznej zastosowano podczas I wojny światowej. Dopiero wstrząs wywołany II wojną światową i Holokaustem skłonił ludzkość do pogłębionego namysłu etycznego i filozoficznego nad tego rodzaju problemami. Inna rzecz, że obserwacje bieżących wydarzeń na świecie każą podać w wątpliwość starą maksymę łacińską mającą swe źródło w wypowiedzi Cycerona: „Historia magistra vitae est”. Tym bardziej się cieszę, że w *Sporach moralnych* nie zabrakło odwołania do myśli Hanny Arendt (1906–1975), wybitnej filozofki, politolożki i publicystki. Jej dorobek jest bardzo obszerny, ale została zapamiętana przede wszystkim jako autorka przejmującego reportażu pt. *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*³. W pełnym celnych uwag i przemyśleń artykule Teresy Grabińskiej znalazła się następująca refleksja (mająca zastosowanie także względem wcześniej poruszonych spraw):

3 H. Arendt, *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*, tłum. A. Szostkiewicz (Kraków: Wydawnictwo Znak, 1998). Praca posiada wiele wydań, także w języku polskim. W oryginale (pt. *Eichmann in Jerusalem. A Report on the Banality of Evil*) ukazała się po raz pierwszy w 1963 r.

Słynne zdanie Hanny Arendt: „ci, którzy wybierają mniejsze zło, niezmiernie szybko zapominają, że w ogóle wybrali zło” [...], nie tylko odnosi się to sytuacji przymusowej, lecz do świadomego wyboru między jednym a drugim złem (wyboru jednej i naruszeniu drugiej z dwóch równie ważnych wartości). Arendt ukazywała niebezpieczną banalność zła przy obniżeniu odpowiedzialności. Wszakże nawet wtedy nadal ważna jest świadomość istnienia konfliktu moralnego, pogłębionego jeszcze wyborem mniejszego zła, oraz świadomość tego, że ów wybór nie obniża odpowiedzialności zarówno za podjętą decyzję, jak i za wywołany przez nią skutek. W odniesieniu do poszczególnej osoby przeżywany przez nią konflikt moralny może ją doskonalić moralnie, gdy odpowiedzialnie podejmie próbę jego przewyciężenia (s. 48).

Problem odpowiedzialności znajduje rozwinięcie w artykule Magdaleny Kozak pt. *Spory wokół pojęcia odpowiedzialności w filozofii współczesnej* (s. 305–322). W swej analizie autorka uwzględniła m.in. stanowiska myślicieli tworzących nurt filozofii dialogu, na czele z Franzem Rosenzweigiem, Martinem Buberem i Emmanuelem Lévinasem.

Dodajmy jeszcze, że zasygnalizowany wyżej postęp w medycynie skutkuje mnożącymi się sporami moralnymi, które dotyczą m.in. tzw. terapii uporczywej, dostępności leków najnowszej generacji (osiągających często ceny przewyższające możliwości finansowe nie tylko pojedynczych ludzi, ale nawet wielu państw świata), rozrodczości i badań genetycznych. Ostatnie z wymienionych zagadnień interesująco omówili Anna Bugajska (w przywołanym wcześniej artykule) i Jerzy Kopania w artykule pt. *Wrodzoność charakteru a moralność* (s. 185–203). Kopania uwzględnił w swej wypowiedzi postulaty transhumanistów, którzy w dziele doskonalenia naszej moralności skłonni są sięgnąć po narzędzia bioinżynierii i genetyki:

Procesowi modyfikowania materiału genetycznego w celu ulepszania moralności będzie oczywiście towarzyszyło ścieranie się przeciwstawnych postaw, racji za i przeciw, przeżywanie wielkich obaw i równie wielkich nadziei. Transhumaniści nie wątpią jednak, że im dalej posuwać się będziemy na tej drodze, tym słabsze będą obawy i opory. Nie chodzi bowiem tylko o to, że tradycyjne metody wychowawcze nie czynią nas lepszymi moralnie – problem jest o wiele poważniejszy. Ulepszanie naszej moralności metodami bioinżynierii będzie konieczne, ponieważ staje się ona w coraz większym stopniu nieadekwatna wobec dynamicznego rozwoju naukowego i technicznego, skutkiem czego coraz częściej nie potrafimy ocenić na gruncie tradycyjnej moralności, jakie nasze możliwe działania są moralnie dopuszczalne i wskazane, a jakie nie są (s. 199).

Czy toczymy jeszcze spory moralne?

Naprzeciw wielu poruszonym w tej pracy problemom wychodzi esej Ewy Podrez pt. *Konflikty moralne a kompromis* (s. 71–89). W punkcie wyjścia autorka proponuje:

Rekomenduję myślenie o kompromisie, które zakłada tzw. minimum moralne niepodlegające już dalszym negocjacjom. Rekomenduję, aby w praktyce rozstrzygnięcia konfliktów dążyć do zabezpieczenia minimum etycznego, które zawsze wiąże się z dobrami (równość i sprawiedliwość) osób zaangażowanych w konflikt (s. 71).

W dalszej części czytelnik znajdzie szczegółowe rozwinięcie tej myśli. Z dużym zainteresowaniem przeczytałem wywód na temat minimalizmu etycznego i składników proceduralnych kompromisu.

W słowie podsumowania pozwolę sobie nawiązać do tytułowego pytania, które wiele osób może odebrać jako retoryczne. Nie chodziło mi jednak o prostą odpowiedź na pytanie, czy toczymy jeszcze – jakiegokolwiek – spory moralne. Przy takim postawieniu sprawy odpowiedź faktycznie jest aż nazbyt oczywista: tak, toczymy. Wszelako z chwilą wzięcia do ręki recenzowanego tomu bardziej nurtowała mnie myśl, na ile obecnie traktujemy spory moralne poważnie? Jak dalece są one w stanie poruszyć współczesne sumienia i opinię publiczną? Jakie lekcje płyną z tych sporów, czy poważnie bierzemy je pod uwagę – każdy z nas indywidualnie, społeczeństwa, narody oraz inne wspólnoty i rządzący? Na tak postawione (uzupełnione) pytania nie jest już równie łatwo odpowiedzieć. Jaką rolę odegra w tym wszystkim wydany właśnie tom „Słowników Społecznych”? Przynosi on zasadniczo pozytywną odpowiedź na postawione wcześniej pytania. Zespół autorek i autorów przedstawił stare i nowe spory moralne. Naświetlił je w różnych kontekstach. Poddał je gruntownej krytyce naukowej. Różne tezy skonfrontowano z własnym (autorskim) punktem widzenia. Uwidoczniała się przy tym ciągłość i niezmienna żywotność licznych problemów i sporów moralnych. Nie zawsze wychodzimy z nich obronną ręką. Nie brak powtarzających się błędów. Tym niemniej sprawy te wciąż zajmują świat nauki, polityki, mediów, religii i duchowości. Recenzowane i z pełnym przekonaniem rekomendowane przeze mnie czytelnikom wydawnictwo może stanowić cenne i merytoryczne wsparcie dla wszystkich, którzy ten dyskurs chcą lepiej zrozumieć, już w nim uczestniczą lub chcą się do niego włączyć.

Bibliografia

- Arendt Hannah, *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*, tłum. Adam Szostkiewicz (Kraków: Wydawnictwo Znak, 1998).
- Babik Wiesław, *Ekologia informacji* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2014).
- Spory moralne*, red. Piotr Duchliński, „Słowniki Społeczne”, t. 10, red. serii: Wit Pasierbek, Bogdan Szlachta (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie, 2023).
- Tadeusiewicz Ryszard, *Społeczność Internetu* (Warszawa: Akademicka Oficyna Wydawnicza EXIT, 2022).